

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 14.

Nowe, sobota 2 kwietnia 1927 r.

Rok IV.

Odezwa

Pana Wojewody Pomorskiego do społeczeństwa polskiego.

„Wrastany coraz głębiej w brzeg naszego Bałtyku rozbudowuje się nasz nowy port, rośnie zwolna nasza flota, bandera polska coraz żywiej uwija się po morzach i oceanach.

Gdańsk — mocą Traktatu Wersalskiego, pozostał poza granicami Rzeczypospolitej, a przecież jest on u ujścia Wisły, tej głównej arterji rzecznej naszego Kraju, i dzisiaj, jak przed wiekami, naturalnym naszym portem morskim.

W dawnych wiekach bliski nam i przyjazny — dzisiaj niechętny naszej krzepnącej w siły państwowości, wrogo odnosi się do nas za te niewielkie prawa, jakie w nim Polska posiadała. A jednak prawdą jest, że ścisła łączność Polski z Gdańskiem to warunek naszej i jego pomyślności.

Zywiół polski w wolnem Mieście osiadły, musi się stać pomostem do wytworzenia nieuprzedzonego współżycia, wzajemnego zaufania i przywrócenia trwałej spójni polsko-gdańskiej.

Zywiół ten, aby spełnić zadanie, musi być silny liczebnie, gospodarczo-kulturalnie. Krzewić kulturę polską, budzić i pogłębiać świadomość narodową, wychowywać dzielnych, przedsiębiorczych, celu świadomych obywateli — oto zadania, jakie spełnić podjęła się Polska Macierz Szkolna w Gdańsku. W przeciągu krótkiego czasu swego istnienia dokonała wiele, założyła gimnazjum, utrzymuje kilka ochronek, otwiera kursy zawodowe — lecz to nie wystarcza, trzeba pobudować nowe ochronki, wyposażyć szkoły, tworzyć domy ludowe, powołać pracowników, założyć księżnicę. Te wielkie zadania wymagają więc ogromnych wysiłków i stałego dopływu dużych środków pieniężnych.

Całe społeczeństwo polskie musi podążyć z pomocą — Pomorze dać przykład ofiarności. Dzięki geograficznemu położeniu tutaj silniej, niż w jakiejkolwiek innej dzielnicy, rozwinać się winno zrozumienie idei morskiej i naszego nad morzem stanowiska.

Tydzień Macierzy Gdańskiej musi wydatnie pomnożyć fundusze tej dla Narodu i Państwa niezmiernie ważnej instytucji.

Spieszmy wszyscy z pomocą. Niech datki będą drobne, ale niechaj nie będzie nikogo, kto by się od ofiary uchylił.

Pamiętajmy, że czeka na nie w Gdańsku dziecko polskie, spragnione polskiego słowa, polskiej nauki, polskiego ducha.

Pamiętajmy, że nad Bałtykiem Polska łączy się ze światem?”

Komitet.

Szczęść Boże Rzemiosłu!

Przypomina się wszystkim członkom jakoteż sympatykom Tow. Czeladzi Katolickiej w Nowem o odbywającym się zebraniu w niedzielę, dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 5-tej po południu w lokalu p. Pawlikowskiego.

Uprasza się o liczne przybycie.

Polska i pokój.

„Jeśli Niemcy pragną pokoju, muszą kierować się tą chęcią wszędzie”, kategorycznie przestrzega berlińskie sfery miarodajne pan Jacques Seydoux, do niedawna jeden z filarów Quai'd'Orsay, obecnie naczelny redaktor nader poczytnego tygodnika, wydawanego w Paryżu pod wymownym tytułem: „Pax” i poświęconego wszystkim dziedzinom polityki międzynarodowej. Pan Seydoux znany jest, jako szczerzy zwolennik hasła, propagujących, wspólnym

wysiłkiem przeprowadzane, gojenie jętrzących ran powojennych, i właśnie dlatego niepokoją go zasadnicze rozbieżności, istniejące pomiędzy pacyfistycznymi przemówieniami oficjalnymi pana ministra Stresemanna, a jaskrawo wojowniczymi wystąpieniami nacjonalistów niemieckich. W artykule: „Est ou Quest” (Wschód czy zachód?) przytacza on znamienne poglądy „Kreuzzeitung”, „Lokal Anzeiger”u, etc. na Locarno, by wykazać w sposób bardzo sumienny i rzeczowy, że znaczny odłam społeczeństwa tamtejszego uważa dziś jeszcze, iż „zawieszenie broni nad Renem kompensuje się swobodą działania w innych częściach Europy”. Przeciwno takiemu agresywnemu imperjalizmowi, akceptującemu jednolity front z bolszewicką nawet Rosją, przeciwko kroczeniu śladami zgubnej w następstwach polityki Wilhelma II-go, przeciwko intrygom, zmierzającym ku wywołaniu nowych konfliktów międzynarodowych winno być położone stanowcze veto zawczasu. „Nacjonałści nie wyobrażają sobie chyba, że zachodnie mocarstwa pozwolą Niemcom uprawiać pacyfizm na jednym froncie i jednocześnie prowokować niepokój na drugim”. Są to wprawdzie poglądy jednego tylko obozu skrajnego, lecz zasługują one, zdaniem przezornego i doświadczonego Seydoux, na baczną uwagę, ponieważ dzielą je wybitne osobistości, wchodzące w skład obecnego gabinetu berlińskiego. Każda próba pogodzenia się jednych kosztem drugich, każde jednostronne usiłowanie zmiany status quo terytorjalnego muszą spotkać się z kategorycznym sprzeciwem tych wszystkich, którzy pojmują, iż dziś należy wznówić pracę twórczą, rozwijać dobrobyt narodowy, utrzymywać pokój świata, nie zaś przygotowywać straszliwą pojęgą wojenną.

Na tych samych przesłankach rozumowych opiera się inny jeszcze, niemniej świetny publicysta francuski, deputowany radykalny Eugene Lautier, który w redagowanym przez siebie dzienniku: „L'homme libre” zamieścił kilka doskonałych artykułów, poświęconych, z racji ostatniej sesji genewskiej, tym najaktualniejszym bodaj teraz zagadnieniom. Wybitny specjalista spraw politycznych, szczerze, uczciwie wyrażający swoje bardzo niezależne sądy, już w nagłówku artykułu precyzuje poniekąd swój punkt widzenia. „La Pologne garante de la Paix” — Polska gwarantka Pokoju, pokoju powszechnego, prawdziwego, jedynie możliwego i trwałego pokoju. Wielkie to posłannictwo powinna, chce i może — twierdzi Lautier — Polska spełnić, należy jednak okazać jej niezbędną pomoc, tem, nawiasem mówiąc, łatwiejszą, iż polegającą w pierwszej mierze na nierozsiewaniu o niej potwarzących wieści, na nieprzypisywaniu jej zamiarów, o których żadnemu naszemu mężowi stanu nigdy się nie śniło. „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że naród polski woli ryzykować najgorsze katastrofy, aniżeli poczynić ustępstwa, uszczuplające jego terytorjalny stan posiadania, określony w swoim czasie Traktatem Wersalskim. Nie pojmuję przeto pewnych — nielicznych, na szczęście moich kolegów, którzy, nie będąc ani Polakami, ani Niemcami bawią się w niebezpieczną grę, polegającą na modyfikowaniu granic... oczywiście, z uwzględnieniem pretensji, zgłaszanych przez nacjonalistów berlińskich”. Protestuje jaknajenergiczniej i parokrotnie Lautier przeciwko takiemu igraniu z ogniem, przypominając, jak ciężko pokutować musiała za tę lekkomyślność nietylko Francja, lecz nawet Europa cała, która tolerowała aktywistyczną ekspansję austro-węgierską na Bałkanach.

„Powtarza się często, że Niemcy nie zaatakowałyby Francji w 1914 ym roku, gdyby nie wprowadził je w błąd optymizm ambasadora Lichnowsky'ego, przekonanego, iż Anglja zachowa neutralność. Ten klasyczny przykład winien skłonić nas ku rozważniejszemu ocenianiu terażniejszej sytuacji politycznej, jeśli pragniemy utrwalić pokój w Europie”. Opierając się na jasnych deklaracjach, złożonych przez pana ministra Zaleskiego oraz na jednogłośnych decyzjach, powziętych ostatnio przez sejmową komisję spraw zagranicznych, wykazuje redaktor „L'Homme Libre”, jak bezwzględnie pacyfistycznie usposobioną jest Polska cała, jak wyraźnie oświadczają się jej miarodajne czynniki przeciw wszelkim koncepcjom politycznym, zdolnym zakłócić pokój Europy. Wątpić o tem mogą w chwili obecnej tylko ludzie złej woli. Podkreślić wypada, że zbliżone, a często identyczne wprost poglądy na naszą terażniejszą politykę znalazły się na szpaltach wielu innych pism paryskich, najrozmaitszych odcieni partyjnych, często zarzucających nam przedtem chroniczne porbrękiwanie szablą. W opinji francuskiej coraz bardziej utrwała się przekonanie, że Polska jest ważnym pierwiastkiem twórczym, szczerze, gorliwie i produktywnie pracującym nad utrzymaniem pokoju powszechnego.

W sprawie długów amerykańskich.

Ewenementem w świecie polityczno-gospodarczym Zachodu, żywo komentowanym przez całą prasę — zwłaszcza angielską, jest świeżo ogłoszony list sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, Mellona, do Johna Griega Hibbena, rektora uniwersytetu, Princeton, wyjaśniający ostatecznie stanowisko Coolidge'a w sprawie długów, zaciągniętych względem Ameryki przez państwa europejskie. List rzeczony jest odpowiedzią na znaną deklarację Hibbena oraz 116 profesorów uniwersytetu w Princeton, popierającą manifest fakultetu nauk politycznych uniwersytetu Kolumbijskiego. W manifestie tym oświadczył jak wiadomo fakultet, iż uważa za konieczne poddanie rewizji układów o spłatę amerykańskich pożyczek zaciągniętych na cele wspólnego prowadzenia wojny.

Słusznie nazywa „Times” odpowiedź Mellona murem, o który rozbijają się wszelkie usiłowania rzeczników skreślenia długów. List swój rozpoczyna Mellon od ostrego zarzutu, skierowanego przeciwko profesorom, iż nie informowali się uprzednio, przed skoncypowaniem swojego manifestu, u właściwego źródła, to znaczy w Ministerjum Skarbu. Zarzuca im, że nieopatrzny krokim swoim lekkomyślnie zachętili tylko i podtrzymali oponentów ratyfikacji długów w kraju, który ich jeszcze nie ratyfikował — we Francji. Stany Zjednoczone zgodziły się na dostarczenie dolarów Francji i Anglji ilekroć musiały rządy tych krajów czynić zakupy w Ameryce, która pożyczala im potrzebne na to pieniądze. Kiedy, natomiast Stany nabywały w Francji i Anglji, środki spożywcze i inne artykuły na setki milionów, nie dostawały ani funtów ani franków na kredyt, ale płaciły gotówką. Wskazując na pomoc finansową Ameryki w sprawie ustabilizowania waluty francuskiej i angielskiej, powtarza Mellon zeszłoroczne swoje oświadczenia, że „wartość aktualna konsolidacji długów jest znacznie niższa od tej, jaką dłużnicy powinni byli płacić”. Na krytykę, doty-

ezącą kryterjów zdolności płatniczej dawnych aliantów odpowiada zbijaniem poglądu, jakoby wszyscy dłużnicy winni byli być traktowani jednakowo — należałoby w takim razie albo obniżyć konsolidację brytyjską o 50 proc., albo też podnieść włoską w tym samym stopniu, czego Włochy nie wytrzymałyby. Wreszcie odiera z całą energią zarzut, jakoby Stany Zjednoczone nakładały na dwa pokolenia narodów europejskich fiskalny ciężar nie do zniesienia.

„Faktem jest — powiada, że wszyscy nasi główni dłużnicy otrzymują już z Niemiec więcej niż dostatecznie, aby móc zapłacić swoje Stanom; Francja i Włochy otrzymują z tego samego źródła więcej niż potrzeba, aby móc spłacić również swoje długi, zaciągnięte względem Anglii”. Na poparcie twierdzeń tych przytacza Mellon cyfry. Wielka Brytania otrzyma podług niego w tym roku o dwa milj. dolarów więcej aniżeli ma zapłacić Stanom, o 15 milj. więcej w przyszłym roku, a o 70 w 1929-ym roku. Tym sposobem więc — konkluduje — spłacanie przez Wielką Brytanię długów jej Ameryce nie będzie ciężarem dla jej resursów ekonomicznych.

Tak wygląda w liście Mellona teza amerykańska, automatycznie przerzucająca na Niemców ciężar spłacania długów, bowiem tylko od ich wypłacalności zależeć będzie regulacja długów względem Stanów.

Jak poseł Sochacki informuje Francję o Polsce.

(Korespondencja własna)

Paryż, w marcu 1927 r.

„Oświadczam wyraźnie i kładę na te moje słowa specjalny nacisk, że cały naród polski, bez różnicy poglądów ideowych oraz przekonań partyjnych, jest jaknajbardziej pokojowo usposobiony względem wszystkich swoich sąsiadów, o żadnych awanturach wojennych nie myśli absolutnie, do każdej tym duchem owianej polityki bezwzględnie wrogoby się odniósł. Tworzymy społeczeństwo demokratyczne, szczerze i usilnie nad utrzymaniem pokoju powszechnego pracujące, pobyt zaś obecny we Francji jeszcze bardziej nas w tych niezłomnych zamiarach utwierdza”.

W ten sposób żegnał dziennikarzy francuskich, imieniem polskiej delegacji parlamentarnej, poseł socjalistyczny Liebermann. Burzliwe i długotrwałe oklaski, któremi ta kategorię, stanowczym tonem wypowiedziana deklaracja została przyjęta, dowiodły, że politycy tutejsi o naszej woli pokoju nie wątpią. Szkalował nas dotąd różni bliźsi, a nieraz i dalsi nawet sąsiedzi, czynili to z łatwo zrozumiałych pobudek politycznych, spotwarzali w myśl Basile'owskiej maksymy: „Calomniez, calomniez, il en restera toujours quelque chose!...”. Pomimo jednak częstych w pewnych wypadkach systematycznych wprost kampanii potwarzających, państwowy prestige Polski wzrasta stale i bezsprzecznie, stosunki z innymi krajami układają się coraz lepiej, zyskujemy widoczny kredyt moralny u podejrzliwych nawet demokracji zachodnio-europejskich. Jest to w dużej mierze nasza własna zasługa, wynik przejrzystej, rozumnej i polityki pokojowej, popieranej jednomyślną wolą narodu. I ta właśnie okoliczność fatalnie krzyżuje plany wszystkim „naszym najserdeczniejszym”, którzy w Polsce chronicznie sejmikującej, w Polsce z veto na ustach i z szablą w ręce pragnęliby widzieć doskonałe narzędzie intryg międzynarodowych.

Więc znów „hejże na Soplicę!”, zwłaszcza, iż hufiec dzokiejów w czerwonych kurtach zgodził się poprowadzić nie byle kto, gdyż sam pan poseł na Sejm, Jerzy Sochacki, przybyły w tym celu umyślnie do Paryża podczas pobytu we Francji parlamentarzystów naszych. Wprawdzie komunistyczne kłamstwa zdają się być dosłownie przepisane z bolszewickiej „Prawdy”, wprawdzie wszystkie te „sensacyjne rewelacje”, najrozmaitszymi sosami pikantnymi przyprawiane, niejednokrotnie już ogłaszała paryska „Humanite”, ale... Ale cały ten stek tendencyjnych fałszów, wypaczonych statystyk, przekreślonych wypadków, ohydnych wyzisk zamieszcil na szpaltach francuskiego pisma poseł na Sejm polski, wypowiedział na wiecu publicznym, ad hoc przez „towarzyszów partyjnych” zwołanym, „reprezentant polskiego ludu pracującego”, jak bombastycznie tytułuje się pan Sochacki. Zaraz po przybyciu do Paryża pospieszył wytłumaczyć redakcji „Humanite”, że jest on posłem komunistycznym, lecz nie posłem partii komunistycznej, co stanowi zasadniczą różnicę, gdyż „wyznać, że się jest członkiem takiego stronnictwa, znaczy włożyć sobie dobrowolnie stryczek na szyję”. A dalej: „Cała ludność żyje w ciągłej obawie panicznej przed represjami, przewyższającymi okrucieństwa policji carskiej, wszystkie władze zajęte są wykonywaniem, pod komendą Piłsudskiego angielskich planów, mających na celu osaczenie Sowietów, a imperialistyczna polityka zmierza ku wywołaniu za wszelką cenę konfliktu zbrojnego z miłującą pokój Rosją” etc. etc. ...

Pan Sochacki oraz jego paryscy druhowie, gorliwie spełniając powierzoną im misję szkalowania Polski, usiłowali wpoić w opinię tutejszą przekonanie, że staliśmy się wasalami Anglii, która wymaga od nas, byśmy pod pierwszym lepszym pretekstem napaśli na bolszewików. Kampanię tę prowadzi się — dziwnym zbiegiem okoliczności — w chwili, kiedy

Dnia 1-go kwietnia b. r. w nocy zasnął w Bogu, kilkakrotnie zaopatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy i dobry mąż, nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, zięć, szwagier i wujek, ś. p.

kupiec i właściciel fabryki

Franciszek Thielemann

w 60 roku życia.

Nowe, dnia 1-go kwietnia 1927 r.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Ekspozycja do kościoła parafjalnego odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 kwietnia br. o godzinie 5 po poł. z domu żałoby. Msza św. żałobna we wtorek o godz. 9 przed poł., następnie złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Statt besonderer Anzeige.

Gott, dem Allmächtigen, hat es gefallen, am 1. April nachts, des öftern gestärkt mit den Gnadenmitteln unserer Kirche, meinen geliebten, treuen Mann, unsern lieben, unermüdeten treusorgenden Vater, Schwiegervater, Grossvater, Schwiegersohn, Schwager und Onkel

den Kaufmann und Fabrikbesitzer

Franz Thielemann

im 60. Lebensjahre zu sich in die Ewigkeit zu nehmen.

Dieses zeigen tiefbetrubt an

Nowe, den 1. April 1927.

Die trauernden Hinterbliebenen.

Die Exorte in die Pfarrkirche findet am Montag, den 4. April d. J. 5 Uhr nachm. vom Trauerhause aus statt, das feierliche Requiem am Dienstag, den 5. April um 9 Uhr vorm. und daran anschliessend die Beisetzung in die Familiengruft.

Quai d'Orsay obraduje nad wznowieniem pertraktacji z Moskwą, kiedy parlamentarzyści nasi zdofali przekonać swoich kolegów francuskich o poważnej roli, przypadającej Polsce w unormowaniu stosunków pomiędzy Europą a Rosją. Spotwarza się Polskę, twierdząc, iż pała ona chęcią wypowiedzenia wojny Sowietom i gorączkowo ku niej sposobi się, w tym samym czasie, kiedy p. Minister Zaleski dowodzi słowem i czynem, że jesteśmy bezwzględnie przeciwni każdej koncepcji politycznej, mogącej ujemnie wpłynąć na pokojowy charakter naszych stosunków z państwami ościennymi.

Lecz cała akcja pana Sochackiego spaliła na panewce — czarne barwy, któremi starał się on odmalować Polskę, nosiły zbyt wyraźne, dla nieuprzedzonego nawet widza, znamiona fabrykacji obcej, cieszącej się w demokratycznych sferach francuskich coraz mniejszym powodzeniem.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż przejazd łodzią z Nowego do Nebrowa w czasie od 1 kwietnia do 1 października b. r. odbędzie się jak następuje:

Odjazd z Nowego o godz.	5 ³⁰ rano
" " " "	10 ⁰⁰ przed poł.
" " " "	2 ⁰⁰ po poł.

Nowe, dnia 23 marca 1927 r.

Jabłoński
burmistrz.

Komunikacja = Autobusowa

Przed południem

odjazd	Nowe	7 ⁰⁰
"	Grudziądz	12 ⁰⁰
przyjazd	Grudziądz	8 ⁰⁰
"	Nowe	1 ⁰⁰

Po południu

odjazd	Nowe	2 ⁰⁰
"	Grudziądz	6 ⁰⁰
przyjazd	Grudziądz	3 ⁰⁰
"	Nowe	7 ⁰⁰

J. Madęła, Nowe, telefon 68.

Ważne od 4. kwietnia 1927 r.

Autobus - Verbindung

Vormittags

Abfahrt	Nowe	7 ⁰⁰
"	Grudziądz	12 ⁰⁰
Ankunft	Grudziądz	8 ⁰⁰
"	Nowe	1 ⁰⁰

Nachmittags

Abfahrt	Nowe	2 ⁰⁰
"	Grudziądz	6 ⁰⁰
Ankunft	Grudziądz	3 ⁰⁰
"	Nowe	7 ⁰⁰

J. Madęła, Nowe, Telefon 68.

Gültig vom 4. April 1927.

Plenarne Zebranie

Związku Pracowników Kupieckich
w Poznaniu Oddział w Nowem

odbędzie się w czwartek, dnia 7-go kwietnia 1927 r. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Borkowskiego na które wszystkich członków uprzejmie zapraszamy. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

Ogłoszenie.

W dniu 29-go maja b. r. obchodził tu. Straż Pożarna 50 letni jubileusz swego założenia.

Jak wszystkie podobne, tak i ten obchód połączony będzie z pewnymi kosztami. Z powodu, że tu. Ochotn. Straż Pożarna nie posiada żadnych funduszy, wysłana zostanie lista składek na powyższej wymieniony cel z prośbą o przyznienie się chociaż drobnymi datkami do upiększania tak rzadkiej uroczystości.

Mamy nadzieję, że Szan. Obywatelstwo łaskawie potrzebę wsparcia uzna i prośbę uwzględni.

Komitet.

Szanownej Publiczności do łask. wiadomości, iż z dniem dzisiejszym odjeżdżać będzie

Autobus

od p. Maleckiego, ul. Podgórna.

Odjazd do Grudziądza o godzinie 7¹⁵ i 14¹⁵.

Cena wynosi do Grudziądza 2,50 zł.

Derzewski i Lamparski.

Dem geehrten Publikum zur Kenntnisnahme dass der

Autobus

von heute von

Herrn Malecki, Bergstrasse

ab verkehren wird.

Abfahrt nach Grudziądz um 7¹⁵ und 14¹⁵ Uhr.

Preis bis Grudziądz 2,50 zł.

Derzewski — Lamparski.

Dla gospośców!

Każdy się cieszy na nadchodzące Święta Nie jedna gospośka jeszcze o zeszytych pamięta Bo liche pieczywo narobiło kłopotu Z strony męża i dzieci łoskotu.

Piekarzom dostało się nieraz bez miary W docinkach złośliwych tytułach „poczwały” Nie słuszny to zarzut, że piekarz tą winą Lichy towar „mąki” jest tego przyczyną.

Oszczędzisz hałasu, wyzisk i złego Jeżeli zakupisz mąkę od Wieckiego Sprowadza on mąkę z pierwszorzędnej młyna Jest to treść cała i główna przyczyna.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Posiadłość

8 mórg ziemi średn. korzystnie na sprzedaż.

B. Opacki

Zdroje p. Nowe.

W ogrodzie i na roli mej, położonej przy Kniatkach, sypię stale

† truciznę. †

Wawrzyniec Perron.

Do mego handlu blawatów, towarów krótkich i konfekcji poszukuję od zaraz

2 uczennice

i

2 uczni.

Zgłoszen. tylko piśmiennie.

Stefan Sękowski

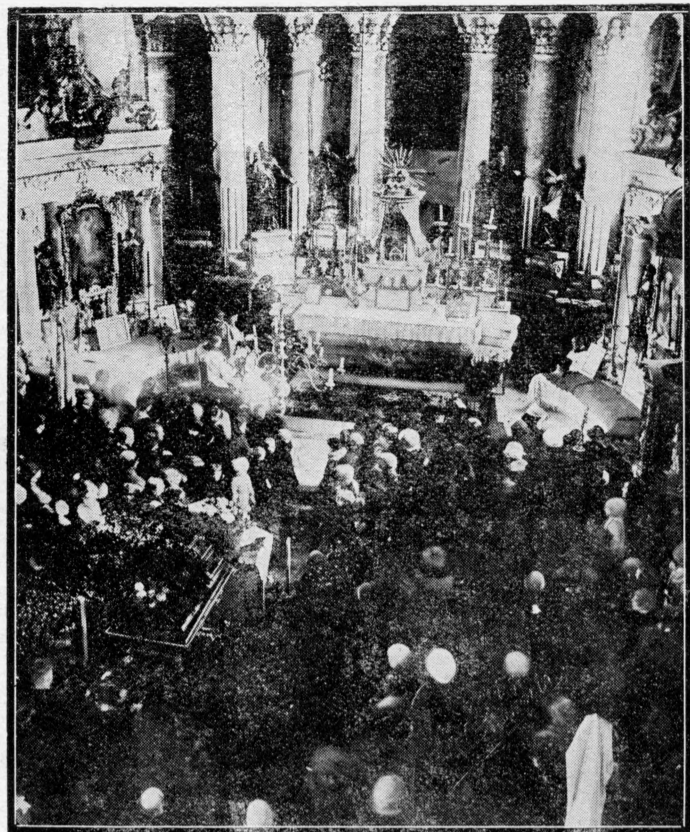
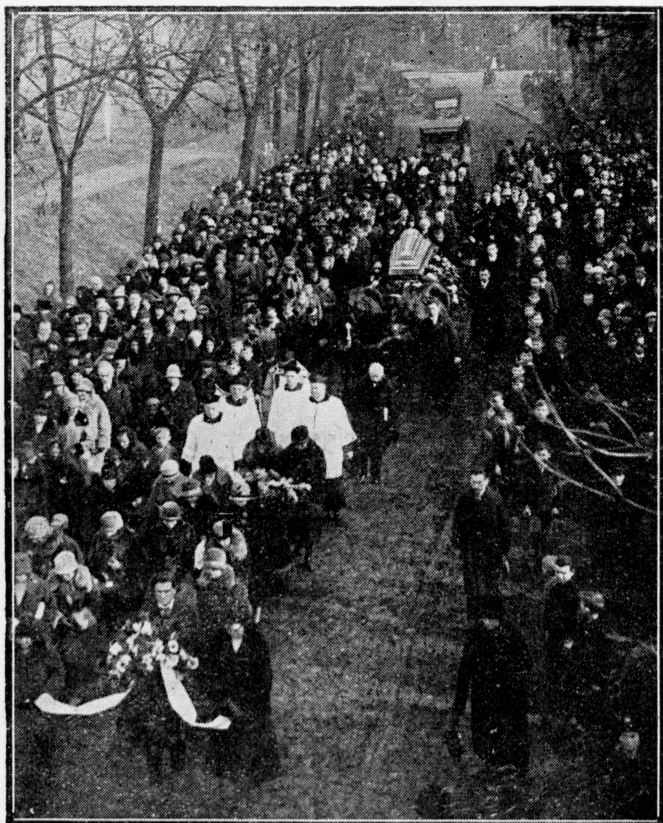
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 3 KWIETNIA 1927 R.

P. p. Gromnicka
i Józef Węgrzyn



Świetni odtwórcy ról głównych
w sztuce „Mściciel” Stanisława Przy-
byszewskiego, granej w Teatrze Narodo-
wym w Warszawie.



Żałobna manifestacja.

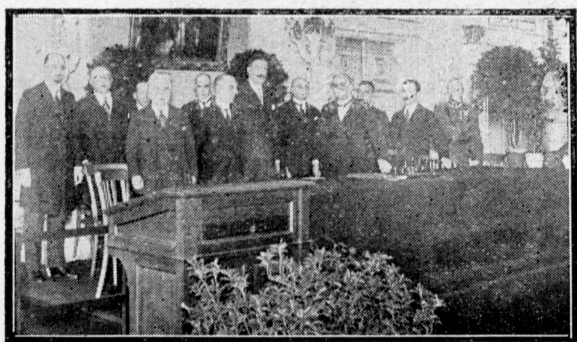
Miasto Jarocin przez tłumną manifestacją dało wyraz szczeremu współczucia dla pp. Kunzów, dotkniętych ciężką stratą z powodu zgonu Ich córki Zdzisławy. S. p. Zdzisława zdradzała wielki talent muzyczny, a swą uprzejmością i wdziękiem ujmowała sobie serca wszystkich.



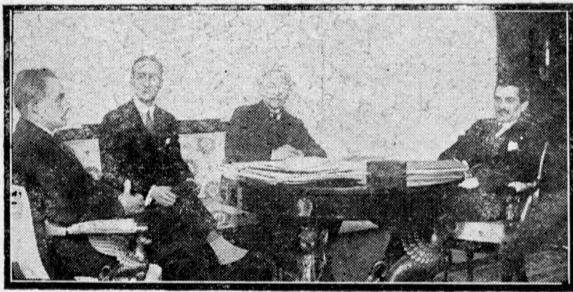
Dnia 27 marca odbyło się w Grochowie uroczyste poświęcenie dzwonu przez ks. kard. Kakowskiego. Dzwon ofiarował kościołowi miejscowemu Poseł Wierzbicki.



Dnia 27 marca rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd Rady Naczelnej Kola Polek. Zdjęcie nasze przedstawia prezydjum zjazdu. Siedzą: Skotnicka, Szymkowiakówna, Łubieńska, Bleszyńska, Czarnecka i Wiszniewska.



Dnia 27 marca odbyła się w Warszawie w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja ku uczczeniu wielkiego pedagoga Henryka Postołozzkiego, który zmarł w 1827 roku. Na akademji byli obecni minister Dobrucki, minister pełnomocny Szwajcarii de Segesser = Braneck oraz przedstawiciele rady miejskiej i sfer literackich stolicy.

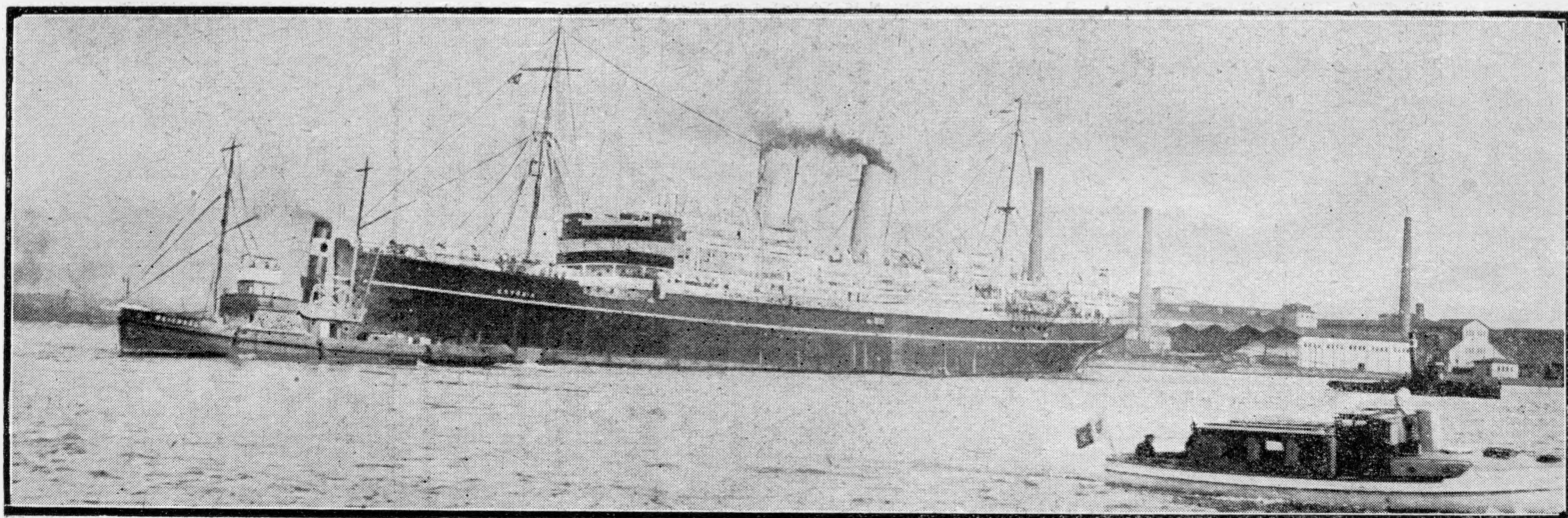


Dnia 23 marca poseł Boissier złożył wizytę marszałkowi Ratajowi. Na zdjęciu widoczni są od lewej do prawej: Stanisław Czosnowski, sekretarz Polskiej Grupy Parlamentarnej, Leopold Boissier, sekretarz Unji Międzyparlamentarnej, prof. Uniw. Pozn., dr. Dembiński, prezes Unji Międzyparlamentarnej i marszałek Rataj.

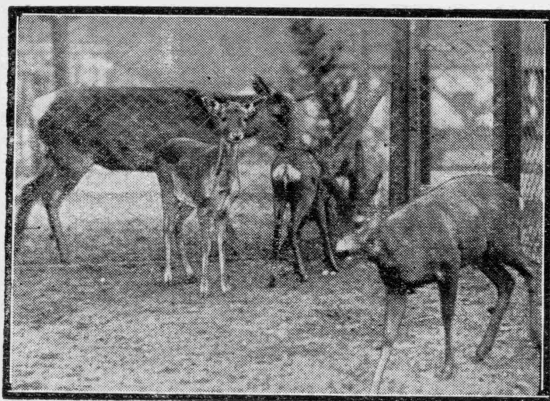


Dnia 25 marca przybyła do Warszawy znana powieściopisarka duńska p. Karin Michaelis, autorka: „Niebezpiecznego wieku kobiety“. Na dworcu powitali p. Michaelis (1) radca Wyszyński z M. S. Z. (2), oraz sekretarz poselstwa duńskiego p. Carl Gustaw Worsaae (3).

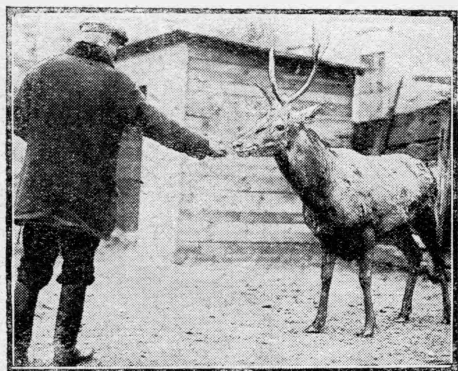
Okręt bałtycko-duńskiej linii żeglugi, w którym udają się emigranci polscy z Gdańska do Ameryki.



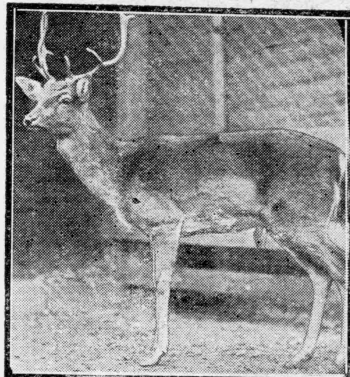
Zwierzyniec Warszawski.



Daniel — samica z małemi.



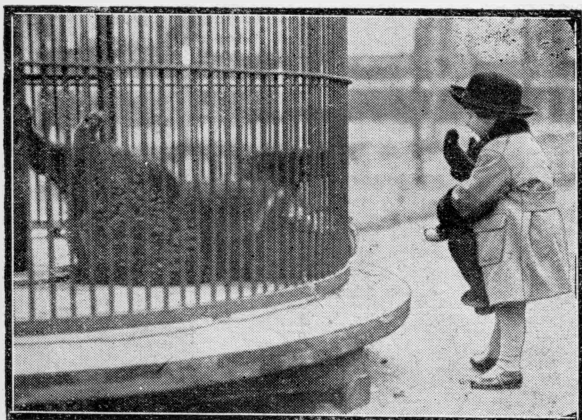
Daniel — samiec.



Jedeń z puszczy białowieskiej.



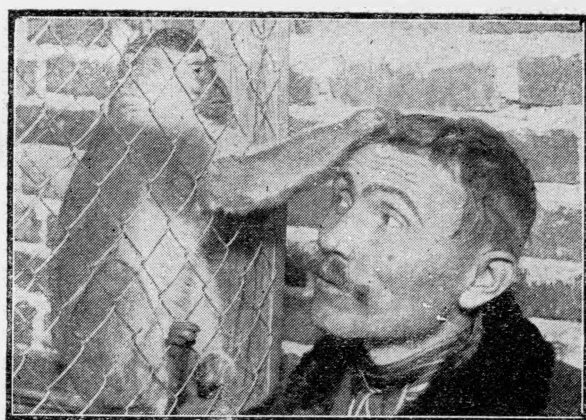
Młody daniel nie pozwala nikomu zbliżyć się do siebie, usiłując zaraz atakować swemi rogami.



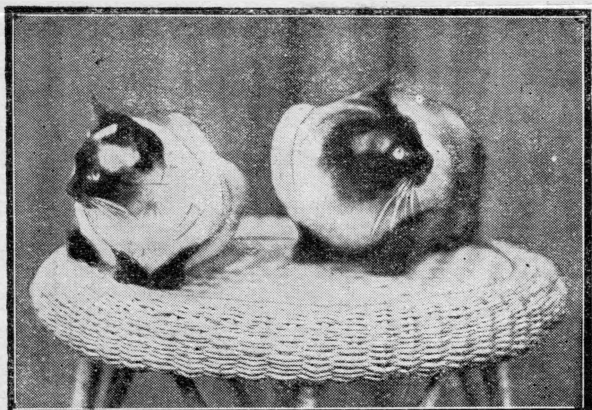
Niedźwiedź w klatce. Przypatruje się pilnie swemu małemu gościowi.



Niedźwiedź syberyjski w klatce.



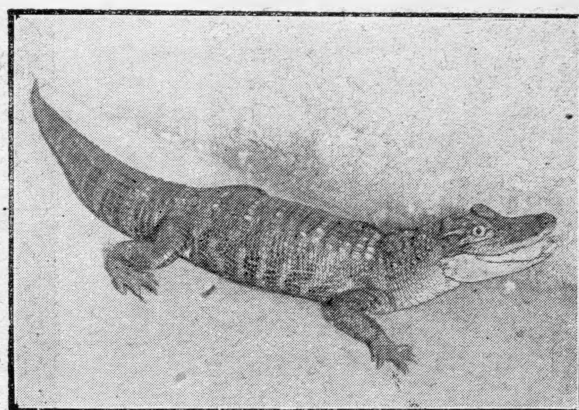
Małpa afrykańska ciągnie za włosy swego przyjaciela — dozorcę zwierząt.



Koty króla sjamskiego.



Sowa.



Czternastoletni aligator.

Wyniki II Narodowego Biegu na przełaj



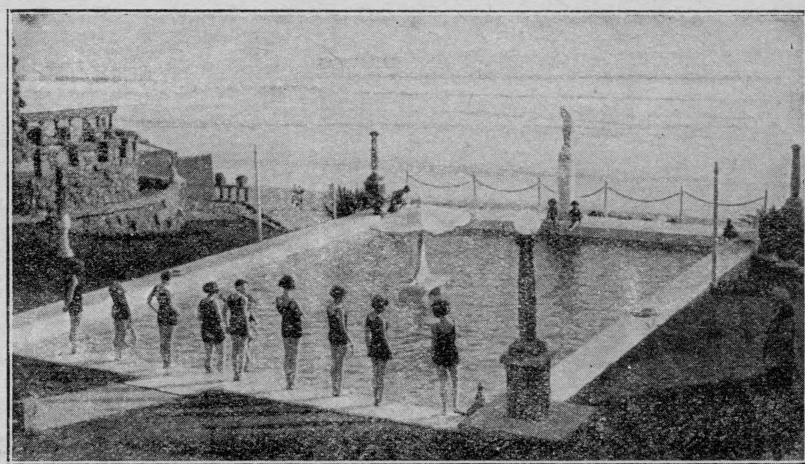
Dnia 27 marca w Wierzbnie pod Warszawą odbyły się biegi przy udziale 103 zawodników, pierwszą nagrodę zdobył p. Freyer.



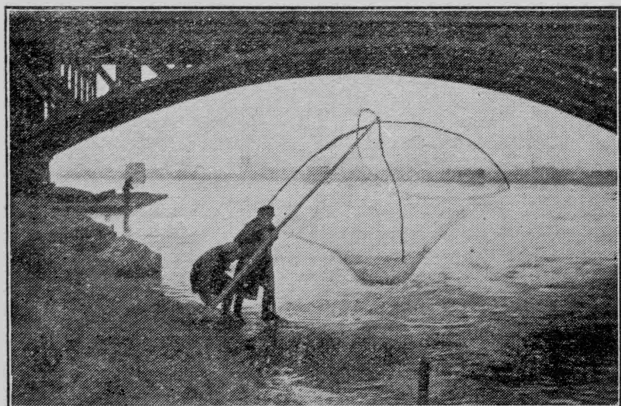
Moment wręczenia nagrody przez kapitana Kurlęte zwycięzcy w Biegu Narodowym p. Freyerowi (Polonia).



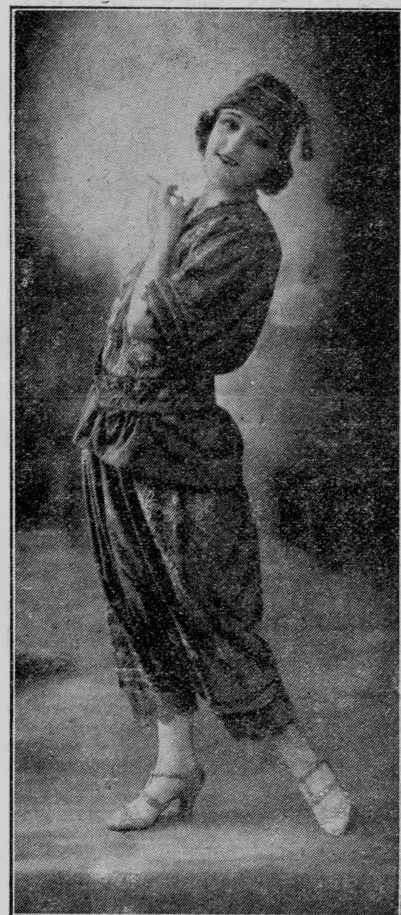
Oryginalna przejażdżka po Alejach.



Kąpielisko Long Beach w Kaliforniji posiada najpiękniejsze na świecie plaże i urządzenia kąpielowe.



Wczesne rybołówstwo (most Poniatowskiego).

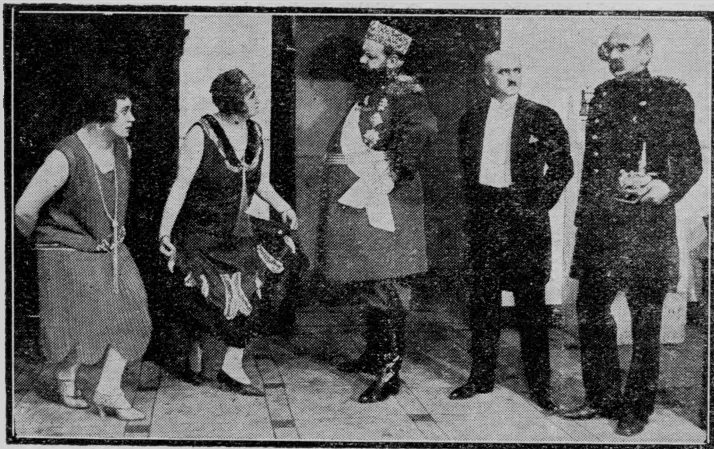


P. Janina Smolińska występuje ze znacznym powodzeniem w pierwszorzędnym music-hall'ach paryskich.



Ze świata mody.

Wiosenne modele sukien i okryć na wystawie Bci Jablkowskich.



Scena z aktu 3-go „Epokowy wynalazek”, farsy B. Herta, wystawionej w Teatrze Letnim w Warszawie. Skutkiem wykrycia sposobu zwracanie zmarłym życia jawią się na scenie Bismark i Aleksander III. ci obaj grożą natychmiastowym rozlewem krwi Europie. W rolach głównych występują: Jasińska, Rotterowa, Zelwerowicz, Orwid i Oranowski.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychografologa Szyllera - Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit”. Wiedza tajemna. Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy o sobie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odezwij się Towarzystwu Naukowym Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Swit”, ul. Piękna 25. Zeszyt pisma „Swit” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączek znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestjal Telepatja!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Uspienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7.—, W pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennej, złotem literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wieloma ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 7.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby, Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magii, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.

ST. WOTOWSKI: „Magja, a czary”. — Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi tajemni-

czania, ceremonjaly i rytuały. Wskreszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarstwo tajemnicze. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowania i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50.

„SZÓSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJZESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena Zł. 10.—.

MISS CHASSE: Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medium Miss Hasse. Z przedmową Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. 50 gr.

„SWIT”. Prenumerata na rok 1927-ty. Trzy cenne premje wynosi Zł. 10.—. Zeszyt okazowy i prospekty gratis. Na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.—.

Dr. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Spotęgowanie woli”. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwanie strachu i złych przyzwyczaj. Całość 4 tomiki razem Zł. 1.—.

BOSKO - CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiąc sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.

PRAWDZIWY OGNISTY SMOK albo władza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. 3 zł.

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice Masonerji i Masonów”. Z wielu ilustracji. Zł. 2.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać nypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny

hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.

LEO: „Najnowszy sennik ilustrowany chaldejsko-asyryjski, ułożony z wróżb i dociekań, najznakomitszych mędrców Wschodu, z dodatkiem różnych sposobów wróżenia. Zł. 1.—.

DR. S. BREJER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych, domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Cena Zł. 10.—.

OTTO MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia. Zapobiegania. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie. Zł. 1.—.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne”. W świecie nauk przyrodniczych, psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe, powiększone. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.